

Jakub Płowens
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
płowens@amu.edu.pl

CHARAKTERYSTYKA WZAJEMNYCH POWIĄZAŃ TEKSTU Z DYSKURSEM

Słowa kluczowe: tekst, rozumienie tekstu, dyskurs, kontekst
Keywords: text, text comprehension, discourse, context

Celem tego artykułu nie jest tworzenie nowych koncepcji tekstu czy dyskursu, lecz (a) ukazanie zależności zachodzących między tymi zjawiskami na poziomie przetwarzania języka; (b) zebranie argumentów przemawiających za dualnością tekstu, która sprawia, że można go rozpatrywać jako wytwór systemu języka (produkt) i jako część procesu komunikacji, oraz za procesualnym charakterem dyskursu. Ważne jest, by poczynione ustalenia były uniwersalne i znajdowały przy tym odzwierciedlenie w różnych nurtach badawczych.

1. Odrębność tekstu i dyskursu

Pojęcia *tekst* i *dyskurs* nie są równoznaczne, jakkolwiek są ze sobą ściśle związane, czego dowodzą liczne prace wyjaśniające ich naturę. W historii badań nad tekstem i dyskursem można wyróżnić dwie dyscypliny, które reprezentują *de facto* dwie rozwijające się równolegle tradycje badawcze – europejską lingwistykę tekstu oraz amerykańską analizę dyskursu (zob. Duszak 1998: 16). Lingwistyka tekstu ma niemiecki rodowód; początkowo zajmowała się głównie tekstem pisanym w odróżnieniu od analizy dyskursu, pierwotnie dotyczącej zwykle języka mówionego.

Wydaje się, że *dyskurs* jest pojęciem o znacznie szerszym zakresie aniżeli *tekst*. Ten ostatni będzie zatem pojęciem podrzędnym wobec *dyskursu*, mającego – jak

sugeruje Maria Wojtak (2011: 70) – „największą moc objaśniającą (eksplikacyjną)”. W praktyce komunikacyjnej słyszy się nieraz, że coś (na przykład jakieś wyrażenie) należy do dyskursu naukowego, ekonomicznego, medycznego itp., co wcale nie musi oznaczać, że znamy to coś właśnie z tekstu naukowego czy jakiegokolwiek innego. Podobnie można usłyszeć, że jakiś tekst należy do konkretnego dyskursu, nigdy zaś odwrotnie. Już takie (w gruncie rzeczy potoczne) użycia oddzielają oba pojęcia. Co więcej, utożsamienie obu pojęć sugerowałoby, iż jedno z nich jest zbędne. Należy się zgodzić z Anną Duszak, że „nie istnieją formy niedyskursywne [tekstu – J.P.]” (1998: 21), lecz taki pogląd nie może oznaczać zrównania tekstu z dyskursem. Halina Grzmil-Tylutki, przybliżając polskiemu czytelnikowi podstawy francuskiej szkoły analizy dyskursu, podkreśla, iż w świetle tej koncepcji dyskurs jest pojęciem podstawowym, tekst zaś – „ostatecznym produktem działalności dyskursywnej” (2012a: 225), co również świadczy o rozłączności pojęć. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że Michael Foucault, którego filozofia wywarła niebagatelny wpływ na rozwój lingwistyki dyskursu, właśnie w przejawach zachowań językowych widzi możliwość rekonstrukcji dyskursu. „Foucaultowskie wypowiedzi dostępne są analizie jedynie poprzez konkretne realizacje językowe, które z kolei występują w tekstach” (Czachur, Miller 2012: 28).

Do określenia cechy wspólnej obu pojęć mógłby posłużyć termin *ponadzdaniowość*, znany z francuskiej szkoły analizy dyskursu (Grzmil-Tylutki 2012b: 50), który odsyła nas do dwóch fundamentalnych paradygmatów lingwistycznych – strukturalizmu i funkcjonalizmu. Zellig Harris (za: Schiffrin 1998: 24), przedstawiciel strukturalizmu, jako pierwszy umieścił dyskurs ponad zdaniem, ale ograniczał się przede wszystkim do analizy dyskursu, którą można by nazwać gramatyczną, ponieważ punktem odniesienia każdorazowo był kod (a dokładniej struktury systemu językowego), natomiast kwestie takie, jak relacja między nadawcą a odbiorcą, kontekst i znaczenie przechodziły na dalszy plan lub w ogóle nie były brane pod uwagę. Niemniej strukturalizm do pewnego stopnia wpłynął na funkcjonalne podejście do badań nad tekstem i dyskursem, co uwidacznia się w dorobku Praskiej Szkoły Lingwistycznej. Z kolei Deborah Schiffrin (1998), reprezentująca stanowisko funkcjonalne, postrzega dyskurs jako język w użyciu (*language in use*), czym nawiązuje do definicji dyskursu sformułowanej wcześniej przez Gilliana Browna i George’a Yule’a (1983: 1). Badacze ci proponują dwa spojrzenia na język determinowane funkcjami, jakie w nich występują. W spojrzeniu transakcyjnym (*the transactional view*) odnoszącym się do Jakobsonowskiej funkcji poznawczej (*referential*) język służy do przekazywania informacji. Istotnym warunkiem jest, aby komunikowana informacja (pisana lub mówiona) była zrozumiała (*clear*). Spojrzenie interakcyjne (*the interactional view*) nawiązuje natomiast do funkcji emotywniej i opisuje konwersację przy uwzględnieniu, iż „większa część codziennej ludzkiej interakcji charakteryzuje się raczej prymarnie interpersonalnym niż prymarnie transakcyjnym użyciem języka” [tłum. – J.P.]. Z taką dychotomią trudno się zgodzić. Przede wszystkim, co zagna-

czał już Roman Jakobson (1984), każdy komunikat zawiera spektrum funkcji, które mogą się ujawnić podczas jego odbioru, przy czym w określonych warunkach jedna z funkcji zaczyna dominować. Poza tym ocena intencji przekazywanej przez dowolny komunikat musi zakładać pewien kontekst, niezależnie od tego, czy chodzi o tekst informacyjny czy też o wypowiedź zachęcającą do rozpoczęcia rozmowy. Można odnieść wrażenie, że dla Browna i Yule'a każda forma komunikacji językowej niezakładająca jednoczesnej obecności odbiorcy nadaje się jedynie do analizy opartej na spojrzeniu transakcyjnym. Notabene w odniesieniu do jasności przekazywanej informacji warto przypomnieć, iż Paul Grice (1977), formułując maksymę sposobu, również miał na myśli interakcję.

Wspomniane funkcjonalistyczne podejście do dyskursu nie jest wystarczające do jego całościowej analizy. Pełniejszy obraz zjawisk łączących tekst z dyskursem można uzyskać przez integrację metodologii językoznawstwa funkcjonalnego z nurtem kognitywnym.

2. Dyskurs jako kontekstualizacja tekstu

W podejściu kognitywnym, które zazwyczaj manifestuje się w interdyscyplinarnym traktowaniu dyskursu, aspekt społeczny ma kluczowe znaczenie. Jak to ujął Teun van Dijk (2001a: 27):

Kognitywna analiza dyskursu podkreśla konstruktywną naturę procesów mentalnych. Reprezentacje umysłowe wyprowadzane z lektury tekstów nie są po prostu kopiami tekstu ani jego znaczeń, ale rezultatem stosowania określonych strategii konstruowania sensu. W procesach tych mogą być wykorzystane elementy tekstu, elementy wiedzy o kontekście, a także elementy przekonań, z którymi dane osoby przystępują do komunikacji.

Słowa te sugerują różnicę między tekstem a dyskursem. Inne ważne spostrzeżenie wynikające z cytowanych słów dotyczy wyraźnie psychologicznej natury zjawiska dyskursu, co wiąże go z procesami przetwarzania języka w umyśle. W ten sposób odsłania się kolejna cecha dyskursu – jego procesualny charakter. Wcześniej przywołano definicję, na mocy której dyskurs jest użyciem języka. Van Dijk (ibid.: 10) rozpatruje dyskurs jako zdarzenie komunikacyjne, natomiast Herbert H. Clark (1996: 29) określa go jako jeden z typów wspólnego działania (*type of joint action*). Wydaje się, że te trzy stanowiska kładą nacisk właśnie na procesy przetwarzania języka, na tworzenie reprezentacji mentalnej osadzonej w kontekście – niezależnie od tego, czy produkujemy czy też odczytujemy komunikat (tekst). Dodajmy, że sposób rozumienia dyskursu jako zdarzenia komunikacyjnego został już wcześniej sformułowany przez Paula Ricoeura (1989: 75), przedstawiciela francuskiej hermeneutyki filozoficznej. Podsumowując ten wątek, można przypomnieć trzy sposoby pojmowania dyskursu, współzależne i wzajemnie się uzupełniające:

- (1) dyskurs jako użycie języka,
- (2) dyskurs jako zdarzenie komunikacyjne,
- (3) dyskurs jako wspólne działanie komunikacyjne.

We francuskiej szkole analizy dyskursu (Grzmil-Tylutki 2007) tekst uważa się za produkt dyskursu, natomiast analiza dyskursu ma polegać na poszukiwaniu śladów dyskursu w tekście (co zresztą ponownie odsyła do zapatrywań Foucaulta). Oznacza to, iż dyskurs każdorazowo wiąże się z interpretacją tekstu, ale także z jego budowaniem. Wypowiadając dany tekst, lokujemy go w konkretnym dyskursie, który musi być nam znany, ponieważ na ogół wiemy i jesteśmy świadomi tego, co i jak chcemy powiedzieć. Można przyjąć, że komunikowanie jest właściwie ciągłą aktualizacją dyskursu, rolą odbiorcy tekstu jest natomiast rozpoznanie dyskursu w przekazie. Tekst jest w takim razie pewną strukturą znaczeniową, której odczytanie (zrozumienie) wymaga dostępu do dyskursu, co staje się możliwe dzięki kontekstowi. Termin *kontekst* zostanie szerzej opisany w następnym paragrafie, wcześniej w kilku punktach należy jednak uporządkować wcześniejsze rozważania o dyskursie.

2.1. Ponadzdaniowość dyskursu

Dyskurs wykracza ponad zdanie i tekst, co sugeruje, że odnosi się on raczej do sfery znaczeń bądź interpretacji niż do sfery znaków systemu języka, chociaż jego obecność manifestuje się poprzez struktury językowe oraz kontekst. Nie oznacza to również, że dyskurs jest większą kategorią niż zdanie lub tekst – mówiąc najprościej – w sensie ich budowy gramatycznej. Jeśli zaakceptować zasadę, według której każde użycie języka nastawione na komunikację międzyludzką pociąga za sobą aktywację określonego dyskursu (przywołanie konkretnych znaczeń), to uwidacznia się jego skorelowanie z procesem komunikacji językowej, która nie zawsze musi wyrażać się w formach zdaniowych; teoretycznie możemy sobie wyobrazić rozmowę bez użycia czasowników. Być może w nierozdzielności dyskursu i posługiwania się językiem należałoby upatrywać tak częstego zacierania się granicy między tekstem (mówionym lub pisany) a dyskursem.

2.2. Dyskurs jako działanie komunikacyjne

Aby komunikacja językowa była możliwa, sam dyskurs musi być dostępny dla wielu użytkowników języka, stąd chcemy traktować dyskurs jako formę działania międzyludzkiego z wyraźnym zaznaczeniem aspektu społecznego. Tak więc tworzenie komunikatu i jego odczytanie polegają na współpracy nadawcy z odbiorcą. Nie musi między nimi zachodzić interakcja identyczna pod względem warunków rozmowy, z takim jednak zastrzeżeniem, że nadawca powinien za każdym razem

tak konstruować swój przekaz, by był on maksymalnie zrozumiały dla potencjalnego odbiorcy.

W interpretowaniu dyskursu będącego wspólnym działaniem komunikacyjnym pomagają odpowiednie reguły pragmatyki, których istnienia większość uczestników komunikacji prawdopodobnie w ogóle się nie domyśla, mimo że potrafi się nimi bez trudu posługiwać. Przy analizie należy zatem przywiązywać wagę między innymi do intencji obecnych w akcie komunikacji i umożliwiających jego właściwą realizację. Zadaniem spoczywającym zarówno na nadawcy, jak i na odbiorcy jest wyposażenie komunikatu w swego rodzaju wskazówki pomocne przy interpretacji – umożliwiające zlokalizowanie dyskursu, do którego odnosi się komunikat. U Clarka (1996: 52–54) dyskurs oznaczający konkretne działanie komunikacyjne odzwierciedla się w reprezentacji dyskursu (*discourse representation*), w której muszą „poruszać się” nadawca i odbiorca. Składa się ona z dwóch części – reprezentacji tekstualnej (*textual representation*) i sytuacyjnej (*situational representation*). Podczas gdy w reprezentacji tekstualnej mieszczą się słowa, reguły syntaktyczne oraz znaczenia, reprezentacja sytuacyjna niesie informacje np. o uczestnikach zdarzenia komunikacyjnego, miejscu zdarzenia, referencji poszczególnych wyrażeń, jak również o relacjach (*social commitments*) ustanawianych przez uczestników. W takim podziale ujawnia się tło społeczne, które musi stanowić podstawę wszelkiej językowej interakcji międzyludzkiej. We francuskiej szkole analizy dyskursu (por. Grzmil-Tylutki 2000: 13) mówi się o instytucjonalizacji dyskursu, ponieważ łączy on użycie języka w praktyce komunikacyjnej z całym „zapleczem” sytuacyjnym (relacjami nadawczo-odbiorczymi, czasem, miejscem, treścią wypowiedzi, sposobem przekazu itp.). Toteż chcemy rozumieć dyskurs jako działanie językowe uwarunkowane społecznie. Jak powiada Stanisław Grabias (1994: 165), „poszukiwanie reguł dyskursu musi obejmować poziom zjawisk psychofizycznych, poziom zjawisk społecznych i wreszcie języka jako systemu semiotycznego rządzącego się własnymi prawami”.

2.3. Gatunkowy i instytucjonalny aspekt dyskursu

Uwzględnienie społecznego nacechowania dyskursu sprawia, że w jego opisie pojawia się problem norm, które go kształtują. Grzmil-Tylutki (2007: 25) podaje, że są to normy społeczne i językowe. Janina Labocha (2008: 60) z kolei uważa dyskurs za

normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem *tekst* lub *wypowiedź* o określonych cechach gatunkowych.

W ten sposób Labocha porusza osobny, lecz bardzo ważny temat związany z gatunkami mowy (tekstu). Wypada przy tej okazji wspomnieć też o badaniach

z zakresu krytycznej analizy dyskursu (*Critical Discourse Analysis*)¹, w której dyskurs rozpatruje się jako praktykę społeczną, a gatunek bywa rozumiany jako pojęcie centralne, w istocie schemat komunikacji międzyludzkiej, społecznie rozpoznawalny i uwarunkowany kulturowo (zob. Duszak 2012: 16–17). Ponadto w analizie krytycznej kładzie się nacisk na związek dyskursu z ideologią (por. np. Fowler 1991) tworzoną i upowszechnianą przez konkretne instytucje (np. media masowe), co pokazuje nastawienie omawianej metody na wykrywanie różnych przejawów manipulacji w języku (zob. Duszak 1998: 65; van Dijk 2001b).

2.4. Formy dyskursu i ich identyfikacja

Dyskurs – w różnych formach (np. medialnej), na ogół trudnych do jednoznacznego scharakteryzowania z powodu wzajemnych oddziaływań – funkcjonuje w społeczeństwie. Jest niejako transmitowany na przykład w przekazach medialnych, które podlegają interpretacji przez odbiorców, a niekiedy są przez nich upowszechniane podczas codziennych praktyk komunikacyjnych. Każde użycie języka daje zatem możliwość kontekstualizacji i interpretacji jakiegoś dyskursu. Aby jednak zlokalizować dyskurs osadzony w danym komunikacie, uczestnicy procesu komunikacji poza – rzecz jasna – znajomością języka muszą mieć konkretną wiedzę pozwalającą im się porozumieć. Ta wiedza nie tylko dotyczy reguł posługiwania się językiem, lecz przede wszystkim odnosi się do tego, o czym jest komunikat.

Ludzie są w stanie zrozumieć zdanie, osiągnąć spójność między zdaniami albo uchwycić sens tekstu pod warunkiem, że podzielają pewien wspólny repertuar społeczno-kulturowych przekonań (van Dijk 2001a: 26).

Wiedza, którą dysponują nadawca i odbiorca, nigdy nie jest identyczna, niemniej od podobieństw w jej strukturach zależy powodzenie komunikacji (por. Grzmil-Tylutki 2007: 29). Zbliżone stanowisko zajmuje Clark (1996: 92–94), mówiący o wspólnym gruncie (*common ground*).

Dotychczas ustaliliśmy, że dyskurs przejawia się w tekście dzięki kontekstowi. Trzeba jednak ustalić, w jaki sposób się to odbywa. Oprócz tego przyjęliśmy, że kontekstualizacja tekstu, a więc uruchamianie mechanizmów dyskursu, następuje podczas tworzenia oraz odbierania (interpretowania) komunikatu, co wynika ze zdolności człowieka do przetwarzania języka. W dalszej części skoncentrujemy się na objaśnieniu, jak dyskurs łączy się z tekstem.

1 Z podejścia teoretycznego do tekstu i dyskursu w świetle analizy krytycznej korzystamy w dalszej części artykułu, przywołując pracę Normana Fairclougha (2001).

3. Struktura tekstu i problem znaczenia

Udzielenie zwięzłej odpowiedzi na pytanie, jakie są warunki istnienia tekstu, innymi słowy – co sprawia, że na przykład artykuł w gazecie uznamy za tekst, nie jest wcale proste. Wstępnie można powiedzieć, że tekst powstaje w rezultacie użycia języka. Poza tym upowszechniło się rozróżnienie tekstów w formie pisemnej i mówionej. Dostrzeżono, że teksty pisane ujawniają obecność czy też wpływ form charakterystycznych dla tekstów mówionych (zob. np. Clark 1996: 6; van Dijk 2001a: 11).

Dla reprezentantów kierunku, który można nazwać pragmatycznym (por. Ostaszewska 1991: 24; Dobrzyńska 1993: 10), tekst jest konstruktem (makroznakiem) ponadzdaniowym, a następujące w nim po sobie zdania nie zawsze są ze sobą ściśle powiązane składniowo, aczkolwiek tworzą sensowną całość. Zwolennicy przeciwnej koncepcji tekstu dążą do formułowania gramatyki tekstu, opartej na gramatycznej analizie zdania. Z taką propozycją spotkamy się na przykład u Harrisa, o czym już pisaliśmy wcześniej, a nieco później u Horsta Isenberga (por. Heinemann, Viehweger 1991: 24, 27). John Lyons (1989) wprowadza pojęcia *zdanie systemowe* i *zdanie tekstowe* oraz usiłuje udowodnić, iż zdanie systemowe trzeba uznać za „maksymalną jednostkę opisu gramatycznego” (ibid.: 236), która zawsze pozostaje bez kontekstu. Jak się wydaje, jest ono tworem potencjalnym, poprawnym pod względem gramatycznym i zrozumiałym w danym języku. Natomiast zdanie tekstowe za każdym razem ma konkretny kontekst (ibid.: 237), pewne odniesienie do tego, o czym się mówi. Lyons (ibid.: 244) przekonuje, że zdania systemowe jako takie nie biorą udziału w tworzeniu lub rozumieniu komunikatów. Lyonsowskie zdanie tekstowe ma więc kontekst wynikający na przykład ze zdania wypowiedzianego wcześniej. Zdanie *Ma teraz urlop* będzie z pewnością bardziej zrozumiałe w kontekście zdania *Marek ciężko pracował*. Czy jednak każde z tych zdań jest tekstem? Lyons w gruncie rzeczy nie wyprowadził definicji tekstu, poprzestawszy na powyżej nakreślonym podziale zdań. Toteż każde zdanie tekstowe musi być rozpatrywane w zestawieniu z innym zdaniem lub ewentualnie jego równoważnikiem (*Smakuje mi obiad* ↔ *Jemu też [smakuje]*). Z tej przyczyny warto wprowadzić, przynajmniej jako składnik definicji tekstu, formułę, na mocy której tekst będzie obiektem działania językowego złożonym z co najmniej dwóch zdań prostych, tworzących pewną całość (por. Bańczerowski, Pogonowski, Zgółka 1982: 322).

Chcąc lepiej poznać naturę tekstu, trzeba sobie uzmysłwić, jaką zajmuje on pozycję w komunikacji językowej. Norman Fairclough (2001: 20) twierdzi, że tekst jest produktem procesu jego tworzenia. Poza tym jest również częścią dyskursu, który wiąże się z procesem interakcji społecznej. W jej wyniku (w procesie produkcji) powstaje tekst, natomiast w procesie jej interpretacji tekst staje się źródłem, na podstawie którego możliwa jest interpretacja. Maria Wojtak (2011: 72) podkreśla związek tekstu z „określonym punktem w przestrzeni dyskursywnej, gdyż można mu przypisywać określony interakcyjny potencjał”. W ten sposób uwidacznia się

dualność tekstu, który zarówno jest strukturą – a nawiązując do słów Wojtak (ibid.): „wzorcem” o konkretnej funkcji, intencji, nierzadko reprezentującym konkretny gatunek – jak i staje się częścią dyskursu. Taki punkt widzenia ponownie zachęca do dyskusji nad relacją między tekstem a dyskursem. Umberto Eco (2009: 61) sądzi, że „wielopłaszczyznowy dyskurs” jest treścią tekstu (komunikatu). Treści tekstu nie można jednak utożsamiać ze strukturą znakową. Chodzi tutaj raczej o warstwę znaczeniową, która funkcjonuje już w obszarze dyskursu. Janina Labocha (2008: 79) uważa, że tekst będący produktem pochodzi od wypowiedzi, która została zapisana (por. „akt pisania lub zapisania”, ibid.). Posługując się kryterium autonomii komunikatu (ibid.: 78), Labocha rezerwuje termin *tekst* dla komunikatów utrwalonych na piśmie. Natomiast wypowiedzi są w jej rozważaniach mówione, nietrwałe (ulotne) i mają formę dialogu. Ostatnia właściwość jednak raczej nie zawsze musi być obligatoryjna. W ogóle zastosowanie kryterium autonomii komunikatów nie tłumaczy różnic między tekstem pisanym a mową, ponieważ każde z tych zjawisk jest uwikłane w sytuację komunikacyjną, z tą różnicą, że interakcja w mowie odbywa się na bieżąco. Warto tutaj raz jeszcze odwołać się do Clarka (1996), który dowodzi, że używanie języka zawsze ma formę wspólnego działania. Niemniej jednak najistotniejszym stwierdzeniem Labochy jest to, że każda próba odczytania (zrozumienia) tekstu włącza go w przestrzeń dyskursu; podobnie dzieje się podczas mówienia i pisania, czyli w czasie tworzenia komunikatu. Nadawanie i odbieranie tekstu powoduje, że staje się on zjawiskiem komunikacyjnym, któremu towarzyszą jednocześnie czynniki językowe oraz pozajęzykowe, na co wskazują Robert de Beaugrande i Wolfgang Dressler (1990: 54): „Produkcja i odbiór tekstu dłuższego, gdyby miały być dokonane bez współdziałania między poziomami języka i czynnikami kognitywnymi lub sytuacyjnymi, graniczyłyby z cudem”.

Nie ulega więc wątpliwości, że tekst nie poddaje się pełnej analizie, jeśli ogranicza się ona tylko do faktów językowych. Tak narodziło się stanowisko procesualne w lingwistyce tekstu (zob. Heinemann, Viehweger 1991: 66 i n.), które akcentuje procesy umysłowe koordynujące tworzenie i rozumienie tekstów. Na znaczeniu zyskały zagadnienia dotyczące wykorzystywania systemu wiedzy, jaki ma każdy użytkownik języka. Oczywiście wiedza użytkownika dotyczy zarówno reguł posługiwania się językiem, jak i informacji, które chciałby w danym języku wyrazić. De Beaugrande (1997: 5) uznaje język za system wirtualny (*virtual system*) zawierający potencjalne wybory, które w tekście – będącym systemem aktualnym (*actual system*) – są realizowane. Danuta Ostaszewska (1991: 25) również traktuje tekst jako indywidualny wybór środków językowych w zależności od sytuacji komunikacyjnej. W każdym tekście można zaobserwować szereg elementów świadczących o tym, z jakiego rodzaju komunikatem mamy do czynienia, jakich wyborów dokonał jego nadawca i o czym chciał nas poinformować. Ostaszewska (ibid.: 31) wymienia trzy rodzaje informacji tekstowej: (1) Informacja treściowo-faktologiczna obejmuje wiedzę pozajęzykową przekazywaną poprzez treść tekstu. (2) Informacja treściowo-konceptualna

ujawnia stosunek nadawcy do przekazywanej informacji treściowo-faktologicznej – w zasadzie jest jej subiektywną interpretacją². (3) Informacja treściowo-podtekstowa może być częścią obu wymienionych rodzajów informacji. Chodzi tutaj o treści przekazywane nie wprost, bazujące na operowaniu rozmaitymi środkami języka.

Pewne podobieństwa do tych informacji wykazują kryteria tekstowości de Beaugrande'a i Dresslera (1990). Dziś wiemy, że tego typu kategoryzacje o tym nie decydują, ponieważ rzadko teksty spełniają jednocześnie wszystkie wymogi stawiane im w definicjach. Mimo to w literaturze przedmiotu są one często dyskutowane, jako że nadal przydają się w analizie tekstu i dyskursu. Niemniej kryteria te powinno się rozpatrywać tylko w aspekcie przetwarzania języka, a więc na poziomie dyskursu. Poza tym teksty nie są produktami idealnymi, toteż zastosowanie poszczególnych kryteriów jest różne. Paul Grice (1977) – którego maksymy konwersacyjne można poniekąd potraktować jako zasady tworzenia idealnych wypowiedzi – ukazuje, że naruszenie jednej z maksym nie prowadzi od razu do zakłócenia komunikacji. Jest tak, ponieważ w procesie przetwarzania języka bierze udział bardzo wiele czynników.

Anna Duszak (1998: 21), deklarując procesualne podejście do tekstu, stwierdza, że tekstu nie można uważać za „konstrukt ostatecznie zrealizowany” i zamiast rekonstruować strategię wypracowaną przez nadawcę, trzeba się skupić na stawianiu hipotez na temat tego, jaka to strategia. Jest to swego rodzaju tautologia, gdyż samo stawianie hipotez zasada się na rekonstruowaniu bądź interpretowaniu tego, co nadawca chce przekazać. Jeśli zaś mowa o „zrealizowaniu” tekstu, czyli o prezentacji jego całościowej struktury bądź poszukiwaniu jego granic (*text boundaries* – termin cytowany za Dionysiem Goutsosem (1997)), to należy przyznać, że tekst powinien mimo wszystko być pewną formą (superznakiem) rozpoznawalną dla odbiorcy. Nadawca zwykle stara się skonstruować go w taki sposób, by miał on uchwytny początek i koniec. Obejmuje to zwłaszcza formy pisane, chociaż w wypowiedziach mówionych niejednokrotnie pojawiają się sygnały świadczące o ich początku i końcu³. Trudniej z kolei stwierdzić, czy da się wyznaczyć sprawdzalne zasady rządzące budową tekstu. Tekst bowiem (jako zbiór bodźców) inicjuje proces swojego przetwarzania – kontakt z tekstem powoduje jego interpretację i przywołanie dyskursu, który się w nim częściowo aktualizuje.

2 Trudno się zgodzić z Ostaszewską, że jest to rodzaj informacji charakteryzujący głównie teksty artystyczne. Bardzo często bowiem zdarza się, że do treści wyrażanych przez nas komunikatów dodajemy nasz subiektywny stosunek, podobnie zresztą w treści wielu odczytywanych tekstów bez trudu odkrywamy stanowisko autora.

3 Goutsos (1997) mówi o jednostkach i markerach metadyskursowych (*metadiscourse items/markers*) mających formę specjalnych słów oraz ich połączeń (np. wyrażień, zwrotów, a nawet zdań), które sygnalizują między innymi początek lub koniec tekstu albo jakiejś jego sekwencji. Różnią się one od markerów dyskursowych (*discourse markers*) tym, że te ostatnie stanowią zbiór samodzielnych (syntaktycznie niezależnych) jednostek (zob. np. Schiffrin 1988).

Norman Fairclough (2001: 20–22) sytuuje tekst w dyskursie o szerokim zakresie, w którym można wyróżnić społeczne uwarunkowania (*social conditions*) produkcji i interpretacji tekstu oraz proces tej produkcji i interpretacji. Poza tym uczestnicy interakcji wykorzystują swoje zasoby wiedzy (*members' resources*) – ogólnie rzecz biorąc – pozwalającej im na wspólne działanie językowe. W propozycji Fairclougha dyskurs wykracza poza tekst. Jest – jak się wydaje – zjawiskiem złożonym z rozmaitych systemów znakowych, w tym także językowego. Tekst zaś staje się częścią określonego dyskursu, który spaja się z nim w społecznej przestrzeni semiotycznej. Można pokusić się o stwierdzenie, iż w tak szeroko rozumianym dyskursie nie ma gotowych tekstów – są raczej znaczenia, pewne (rozpoznawalne w danym społeczeństwie czy określonej kulturze) sposoby postrzegania świata, które poprzez kod językowy mogą zostać w jakimś stopniu zwerbalizowane. Dochodzi się wobec tego do wniosku, że „instancją” spajającą tekst z dyskursem jest kontekst. Stąd też zachodzi potrzeba wytłumaczenia, czym jest ten ostatni.

Badacze różnie charakteryzują kontekst. Dla Fairclougha (2001: 120 i n.) pozostaje on w ścisłym związku z interpretacją komunikatów. Co więcej, może występować w postaci kontekstu sytuacyjnego (*situational context*), który ułatwia rozpoznanie warunków, w jakich przebiega komunikacja, oraz określenie, z jakim typem dyskursu mamy do czynienia. Idzie tutaj o ustalenie gatunku (interakcji). Kontekst może być również intertekstualny (*intertextual context*), co oznacza, że interpretacja wymaga odwołania do wcześniejszych informacji. Odnosi się wrażenie, że Fairclough zbliża się do poglądów Clarka (1996), szczególnie gdy posługuje się terminem *common ground*. Wyznaczenie (rozpoznanie) wspólnego gruntu, na którym toczy się komunikacja, jest bowiem podstawowym zadaniem otwierającym drogę do jej właściwego zrozumienia. Biorą w tym udział procesy umysłowe, aktywujące odpowiednie zasoby wiedzy. Tak więc kontekst służy w tym przypadku za narzędzie umożliwiające niezakłócony przebieg aktu porozumiewania się.

Schiffrin (1998: 362 i n.) zwraca uwagę na trudność w zdefiniowaniu kontekstu. Upraszcza ją – sprowadza ona kontekst do zjawiska pomagającego zrozumieć relacje spójnościowe zachodzące między wypowiedziami. Chodzi jednak nie tylko o relacje czysto gramatyczne, lecz także o znaczenia. W swoich rozważaniach Schiffrin (*ibid.*: 40) włącza zdanie tekstowe do definicji dyskursu, w wyniku czego staje się ono zdaniem kontekstowym (*context-sentence*), którego funkcja polega na odsyłaniu odbiorcy do informacji wcześniejszych. Ponadto terminem *cognitive context* (*ibid.*: 366) Schiffrin opisuje reguły prowadzenia i interpretowania interakcji, będące częścią wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy (*mutual knowledge*). Sięgając natomiast po teorię aktów mowy Grice'a, Schiffrin poszukuje narzędzi językoznawczych odkrywających zasady, wedle których przebiega komunikacja językowa.

Kontekst jest w pewnym sensie łącznikiem między wiedzą, dyskursem i tekstem. By zrozumieć tekst, potrzebujemy kontekstu; będzie on odsyłał nas do dyskursu, w którym funkcjonuje dany tekst. Eco (2009: 118–122) pokazuje rolę kontekstu w de-

terminowaniu znaczenia znaków językowych. Sugeruje istnienie kompetencji dyskursywnej (ibid.: 146–147), która pozwala na odczytywanie implikatur. Także teoria relewancji Dana Sperbera i Deirdre Wilson (1986) zakłada, że kontekst bierze udział w interpretacji wypowiedzi właśnie poprzez aktywację zdolności kognitywnych. Podobnie van Dijk (m.in. 2006, 2008) uznaje kontekst za konstrukt mentalny (*mental construct*), którego funkcja polega na scalaniu struktur sytuacyjnych i społecznych ze strukturą dyskursu. Odbywa się to dzięki wykorzystaniu struktur kognitywnych (por. van Dijk 2006: 163).

Nakreślona charakterystyka kontekstu wyraźnie potwierdza jego złożoną i jednocześnie wielopłaszczyznową naturę. Nie ulega wątpliwości, że komunikacja byłaby bez niego niemożliwa. Pewne jest również to, że kontekst pomaga wydobywać znaczenia zawarte w treści tekstu usytuowanego w dyskursie.

Omówienie znaczenia na tle tekstu, kontekstu oraz dyskursu będzie ostatnim zadaniem w tym paragrafie. Tradycyjnie znaczenie badano w ramach semantyki, jednak analiza dyskursu ukierunkowana kognitywnie nie rozdziela semantyki, pragmatyki i składni. Gilles Fauconnier (2006) radzi, by zamiast terminów *znaczenie wyrażenia* (*meaning of an expression*) czy *reprezentacja semantyczna* (*semantic representation*) używać terminu *potencjał znaczenia* (*meaning potential*), akcentującego złożoność operacji kognitywnych prowadzących do odszyfrowania znaczenia. Interpretacja tekstu zakłada dotarcie do dyskursu, na którym oparty jest tekst. Wymaga to integracji wiedzy językowej z pozajęzykową (zob. np. Duszak 1998: 196). Jeśli tekst zawiera znaczenia, to dostęp do nich uzyskuje się przez kontekst, który kontroluje proces tworzenia oraz rozumienia tekstu (van Dijk 2008), czyli jego aktualizacji w dyskursie. W zasadzie tekst powinien stanowić pewien zwarty konstrukt, zdalny do interpretacji, co według Teresy Dobrzyńskiej (1993: 9) można uznać za jego istotną cechę: „[...] określona sekwencja zdań jest skończonym wyrazem intencji komunikacyjnej mówiącego, że przez odbiorcę wypowiedzi rozpoznawana jest jako pełny komunikat”.

Tekst składa się z różnego rodzaju znaków językowych, lecz jego interpretacja nie następuje przez rozszyfrowanie każdego z nich. Z jednej strony dokonujemy interpretacji globalnej. Otrzymujemy wówczas pewien zbiór informacji, o czym jest dany tekst. Na ogół jesteśmy również w stanie odpowiedzieć na wiele pytań odnośnie do jego treści. Jeśli usuniemy z takiego tekstu niektóre słowa, interpretacja może zostać zakłócona. Z kolei usunięcie nawet całych zdań niekoniecznie wpłynie na ogólne rozumienie treści. Wszystko zależy od tego, jakie elementy zostaną usunięte. Z drugiej strony właściwe zrozumienie tekstu wymaga niekiedy dotarcia do znaczenia poszczególnych słów. Zdarza się, że nie rozumiemy jakiegoś słowa, ponieważ albo nie spotkaliśmy się z nim wcześniej, albo znane nam znaczenie referencjalne nie odpowiada kontekstowi, w którym zostało użyte. Takie problemy występują nie tylko podczas komunikacji językowej. De Beaugrande (1997: 109) utrzymuje, że jest tak w obrębie całego uniwersum. Niezrozumienie jakiejś rzeczy wynika więc nie tyle

z tego, że nie ma ona znaczenia, co z faktu, że nie potrafimy przetworzyć go w odpowiednim kontekście. Poszczególne jednostki leksykalne oraz ich połączenia mogą nabierać różnych znaczeń. Jest tak na przykład w wypadku różnego rodzaju metafor, których wieloznaczność nierzadko powoduje, że w ich interpretację trzeba włożyć większy wysiłek intelektualny.

Russel S. Tomlin i in. (2001) dają przegląd metodologii sprowadzającej rozumienie dyskursu do scalania wiedzy oraz sposobu organizacji informacji. Zasada się tu na mechanizmach spójnościowych pozostających w ścisłym związku z procesami mentalnymi. Uzyskanie całościowej reprezentacji znaczenia konkretnego tekstu (koherencji globalnej) jest wynikiem rozpoznania zjawisk epizodycznych (koherencja epizodyczna) i lokalnych (koherencja lokalna), czyli rozumienia jednostek nie większych niż zdanie. W takiej sytuacji zatem nawet pojedyncze leksemy mogą być kluczowe dla rozumienia.

4. Podsumowanie

Staraliśmy się wykazać dualną naturę tekstu, który z jednej strony jest efektem procesu tworzenia komunikatu językowego, a więc wytworem systemu języka, z drugiej zaś rozumienie tekstu powoduje ujawnienie i aktualizację konkretnego dyskursu. W tym sensie tekst, podobnie jak dyskurs, ma procesualny charakter. Dyskurs stanowi podstawę rozumienia tekstu na poziomie mentalnym, gdzie nie istnieją zamknięte teksty, lecz sieci leksykalne, ramy interpretacyjne w postaci schematów itp., stąd nie poddaje się on bezpośredniej obserwacji – o jego istnieniu świadczy właśnie to, czy tekst został zrozumiany, czy nawiązania do rzeczywistości pozajęzykowej zostały rozpoznane i nazwane. Ustaliliśmy ponadto, że mechanizmem niejako otwierającym dostęp do dyskursu jest kontekst. Jego działanie integruje treść tekstu ze strukturami wiedzy odbiorcy, przez co urzeczywistnia proces rozumienia.

Literatura

- BAŃCZEROWSKI J., POGONOWSKI J., ZGÓŁKA T., 1982, *Wstęp do językoznawstwa*, Poznań.
 DE BEAUGRANDE R., 1997, *New foundations for a science of text and discourse*, Norwood.
 DE BEAUGRANDE R., DRESSLER W., 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Warszawa.
 BROWN G., YULE G., 1983, *Discourse analysis*, Cambridge – New York.
 CLARK H.H., 1996, *Using language*, Cambridge.
 CONDOR S., ANTAKI CH., 2001, *Dyskurs a psychologia postrzegania społecznego*, [w:] T. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa, s. 242–273.
 CZACHUR W., MILLER D., 2012, *Niemiecka lingwistyka dyskursu – próba bilansu i perspektywy*, „Oblicza Komunikacji” 5, s. 25–43.

- VAN DIJK T., 2001a, *Badania nad dyskursem*, [w:] idem (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa, s. 9–44.
- VAN DIJK T., 2001b, *Critical discourse analysis*, [w:] D. Schiffrin, D. Tannen, H.E. Hamilton (red.), *Handbook of discourse analysis*, Malden – Oxford, s. 352–371.
- VAN DIJK T., 2006, *Discourse, context and cognition*, „Discourse Studies” 8 (1), s. 159–177.
- VAN DIJK T., 2008, *Discourse and context. A sociocognitive approach*, Cambridge.
- DOBRYŃSKA T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- DUSZAK A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- DUSZAK A., 2012, *Centra, hybrydy i zmiana społeczno-dyskursywna*, „Oblicza Komunikacji” nr 5, s. 9–24.
- ECO U., 2009, *Teoria semiotyki*, Kraków.
- FAIRCLOUGH N., 2001, *Language and power*, Harlow.
- FAUCONNIER G., 2006, *Pragmatics and cognitive linguistics*, [w:] L.R. Horn, G. Ward (red.), *Handbook of pragmatics*, Malden – Oxford, s. 657–674.
- FOWLER R., 1991, *Language in the news: discourse and ideology in the press*, London – New York.
- GOUTSOS D., 1997, *Modeling discourse topic: sequential relations and strategies in expository text*, Norwood.
- GRABIAS S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- GRICE P.H., 1977, *Logika a konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny” VI, s. 85–99.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2000, *Francuski i polski dyskurs ekologiczny w perspektywie aksjologii*, Kraków.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2007, *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*, Kraków.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2012a, *Francuska analiza dyskursu a badania kontrastywne (?)*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 5, s. 223–230.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2012b, *Francuska analiza dyskursu i jej recepcja w Polsce*, „Oblicza Komunikacji” nr 5, s. 45–59.
- HEINEMANN W., VIEHWEGER D., 1991, *Textlinguistik. Eine Einführung*, Tübingen.
- JAKOBSON R., 1984, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, [w:] idem, *W poszukiwaniu istoty języka*, red. M.R. Mayenowa, t. 2, Warszawa, s. 77–88.
- LABOCHA J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- LYONS J., 1989, *Semantyka*, t. 2, Warszawa.
- OSTASZEWSKA D., 1991, *Organizacja tekstu a problem gromadzenia i scalania jego informacji*, Katowice.
- RICOEUR P., 1989, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa.
- SCHIFFRIN D., 1988, *Discourse markers*, Cambridge – New York.
- SCHIFFRIN D., 1998, *Approaches to discourse*, Oxford – Cambridge.
- SPERBER D., WILSON D., 1986, *Relevance: communication and cognition*, Oxford.
- TOMLIN R.S., FORREST L., PU M.M., KIM M.H., 2001, *Semantyka dyskursu*, [w:] T. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa, s. 45–101.
- WOJTAK M., 2011, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 4, s. 69–78.

An explanation of interconnections between text and discourse

Summary

The paper aims to explain the interconnections between text and discourse. It presents some views on discourse and text, and concludes that discourse has the superior and multimedial character in relation to text. An assumption is made that text has a dual nature; it is a product of language, and part of communication. Moreover, the author makes an attempt to describe the role of context as a kind of mechanism which links the level of text with the area of discourse, thus rendering the text comprehensible. In addition, the paper emphasizes the cognitive processes involved in the comprehension of text through context.